

Przeciwnikom zmian w edukacji nie udało się przekonać rządu.

Mimo setek tysięcy podpisów.

Prawie milion Polaków, którzy podpisali się pod wnioskiem o referendum w sprawie reformy edukacji może odczuwać rozczarowanie. Premier Beata Szydło oznajmiła, że dokument, który powstał z inicjatywy Związku Nauczycielstwa Polskiego, wpłynął do Sejmu zbyt późno, a reforma została już wprowadzona.

Wszystko, co proponujemy, jest nastawione na to, by te dobre zmiany wprowadzić w szkole. By rodzice mogli być pewni, że ich dzieci są dobrze przygotowane, dobrze wykształcone, ale też mają dobrą opiekę, a nauczyciele - żeby mieli poczucie tego, że wykonują zawód, który jest szanowany - mówiła premier w sobotnich „Wiadomościach” TVP. Jej słowa wywołały reakcję przeciwników zmian. Tego samego dnia wieczorem zebrali się pod Sejmem.